

GŁOS RADOMSZZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 8 LIPCA 1949 ROKU

Nr 184 (1108)

Zbiory zapowiadają się dobrze Rolnicy pomogą chłopom w akcji żniwnej Apel Ministra Rolnictwa i RR — Jana Dąb-Kociola

WARSZAWA (PAP) Minister Rolnictwa Jan Dąb-Kociol wygłosił w dniu 6 bm. przemówienie radiowe z okazji rozpoczęcia żniw.

W przemówieniu swym minister podkreślił, że dzięki twardej pracy chłopów i robotników rolnego, a także dzięki poważnej pomocy Rządu, obszar uprawy i zbiory roślin okopowych wzrosły w tym roku do około 15 mln. ha, znacznie też powiększył się obszar zasiewu roślin pastewnych.

„Stan upraw jest dobry — powiedział minister — i dobrze zapowiadają się też urodzaje. Trzeba jednak pamiętać, aby zboże zebrać z pól w jak najlepszym stanie. Należy więc się pośpieszyć i nie przerywać pra-

cy, ani w dni świąteczne, ani w niedzielę, jeżeli zachodzi tego potrzeba.

Minister zwrócił również uwagę na organizację pracy podczas żniw i powiedział: „Tylko tam, gdzie rolnicy w pracach żniwnych będą sobie wzajemnie pomagać, żniwa przebiegną szybko i oszczędnie.“

Zwracając się do kierowników ośrodków maszynowych, minister Dąb-Kociol zaapelował: „Wszystkie maszyny z ośrodków

maszynowych powinny być wykorzystane jak najbardziej celowo. Nie może być „kumoterstwa“ przy rozdziale maszyn żniwnych.

Mało i średniorolni chłopci powinni z nich korzystać w pierwszej kolejności.

Po zaspokojeniu ich potrzeb z maszyn będą mogli korzystać również pozostały rolnicy.“

Kończąc swoje przemówienie Minister Rolnictwa i RR powiedział:

Świetlany obraz Georgi Dymitrowa służy za wzór dla wszystkich walczących o postęp i pokój Depesza kondolencyjna TPPR

WARSZAWA (PAP) Obradujące w stolicy plenium zarządu głównego TPPR wystosowało do Związku Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko — Radzieckiej w Sofii depeszę kondolencyjną następującej treści:

Zarząd Główny TPPR wyraża głęboki żal z powodu zgonu wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugiętego bojownika o postęp i pokój, wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa.

Świetlany obraz Georgi Dymitrowa, bliskiego towarzysza

generalissimusa Stalina i wierzącego przyjaciela narodów radzieckich — służy za wzór dla wszystkich walczących o postęp i pokój, dla wszystkich przyjaciół Związku Radzieckiego.

Pamięć o wielkim patriotce narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowie i o jego czynach będzie żyć wiecznie w naszych sercach, umacniając nas w pracy nad pogłębieniem braterskich więzów przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi.“

Odpowiedź na sabotaż

Oświadczenie generalnego sekretarza MSZ ambasadora Wierblowskiego w sprawie wstrzymania dalszych dostaw dla Jugosławii jest odpowiedzią na sabotaż dwustronnej umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej, jaki prowadzi rząd jugosłowiański już od dłuższego czasu w stosunku do Polski. W odpowiedzi tej ambasador Wierblowski jasno wykazał, że Jugosławia, realizując konsekwentnie politykę sabotażu tej umowy, wstrzymała przeznaczoną dla Polski dostawę ważnych surowców, jak np. miedzi, ołowiu, cynku i t.p., przysyłając nam towary drugorzędne jak wino, rożyny, sliwki i gąbki morskie, nie mające większego znaczenia dla gospodarki polskiej.

Rząd polski nie mógł dłużej tolerować tego szkodliwego dla naszej gospodarki narodowej sabotażu i postanowił wstrzymać dalsze dostawy cennych towarów polskich do Jugosławii. Ta decyzja zakończyła nienormalną sytuację w handlu między Polską a Jugosławią, w której jedna strona lojalnie wypełniała swoje zobowiązania, druga zaś jawnie je sabotowała.

Decyzja rządu polskiego nie tylko w Polsce nie zaskoczyła. Już oddawna wiemy, że kłótnia Tito, prowadząc swą awanturniczą politykę agentów imperializmu, nie tylko sabotowała umowy zawarte z krajami obozu antyimperialistycznego, ale rozpoczęła próby świadomego szkodenia interesom tych krajów. W tym samym czasie nawiązała ona szerokie stosunki z państwami imperialistycznymi i otworzyła wrta swego kraju dla kapitalistycznej eksploatacji. Titowscy władcy Jugosławii marnują bogactwa swego kraju, oddając je pod kontrolę imperialistów. Jako dowód mogą służyć umowy gospodarcze podpisane przez rząd jugosłowiański z państwami kapitalistycznymi, umowy korzystne wyłącznie dla tych ostatnich.

W wyniku tych umów 90 procent surowców eksportowanych przez Jugosławię, przeważnie surowców o wielkim znaczeniu strategicznym, wędruje obecnie do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych państw kapitalistycznych.

Mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń, rząd jugosłowiański nie zmienił swego nacechowanego wrogością polityki w stosunku do Polski. Konsekwencje tej polityki spadają na tych, którzy byli jej sprawcami.

CHINY WYZWOLONE filarem międzynarodowego obozu pokoju

Deklaracja chińskich partii i organizacji demokratycznych

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin, — wszystkie chińskie partie demokratyczne, oraz organizacje masowe i ugrupowania, reprezentowane w Komitecie Organizacyjnym nowej politycznej konferencji doradczej, ogłosiły z okazji 12-tej rocznicy wybuchu wojny chińsko-japońskiej w dniu 7 lipca, wspólną deklarację.

Deklaracja ta głosi m.in.:

Dzięki zwycięstwu ludowej armii wyzwolonej, możliwe staje się obecnie załatwienie nierozwiązanych dotychczas problemów. Jakkolwiek rozbita wojska kuomintangowska próbuje jeszcze w ostatniej chwili kontynuować walkę, zupełne ich zwycięstwo nie potrwa długo. Wkrótce zwolana zostanie nowa polityczna konferencja doradcza i utworzony będzie demokratyczny rząd koalicyjny, który przystąpi do budowy Nowych Chin.

Naród chiński pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami, przeciwstawia się jednak zdecydowanie wszelkiej agresji i wszelkim groźbom.

W dalszym ciągu deklaracja

porusza sprawę traktatu pokojowego z Japonią i podkreśla:

Żądamy szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, który powinien być przygotowany przez konferencję ministrów spraw zagranicznych, zgodnie z układem poczdamskim. Domagamy się, aby Chiny były reprezentowane na tej konferencji przez upoważnionego delegata demokratycznego rządu koalicyjnego. Naród chiński jest sąsiadem Japonii i w wojnie z tym krajem poniósł największe ofiary. Toteż przy zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią musi być wysłuchany głos Chin, a rząd USA nie wolno pozwolił na jednostronne decyzje. Jakkolwiek Chiny najślisiej ucierpiały wskutek agresji imperialistów japońskich, są one gotowe do nawiązania pokojowej współpracy gospodarczej i kulturalnej z Ja-

ponią pod warunkiem, że nastąpi zgodnie z układem poczdamskim, demilitaryzacja i demokratyzacja Japonii.

Z kolei deklaracja podkreśla, że Nowe Chiny posiadają silnych sojuszników w międzynarodowym obozie demokratycznym, a przede wszystkim Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, jak również ludy kolonialne i półkolonialne, walczące o niepodległość.

Światowy obóz demokratyczny — stwierdza deklaracja — rośnie szybko, niż obóz imperialistów. Obozowi imperialistycznym, mimo nieograniczonego poparcia reakcyjnego reżimu Kuomintangu, nie udało się przeszkodzić zwycięstwu ludu chińskiego. Imperialiści nie mogli również, mimo podpisania agresywnego paktu atlantyckiego, zapo-

Komunikat UWAGA. KORESPONDENCI „GŁOSU ROBOTNICZEGO“!

W sobotę, dn. 9. VII. o godz. 17-ej, w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego“ od będzie się NARADA KORESPONDENTÓW. — Obecność wszystkich korespondentów, zarówno absolwentów kursu jak i korespondentów którzy na kurs nie uczęszczali, obowiązkowa.

Kursanci, którzy nie zdali jeszcze egzaminów, mogą zostać przeegzaminowani po naradzie. Prosimy przygotować prace pisemne i gazetki ścienne.

Co się kryje za kulisami wściekłego ataku USA na Anglię?

Prasa amerykańska o „skuteczności“ planu Marshalla

LONDYN (PAP) — W związku z kryzysem brytyjskim i konfliktem między Wielką Brytanią a USA, część prasy amerykańskiej atakuje plan Marshalla i przy sposobności politykę

gospodarczą obecnego rządu brytyjskiego.

„DAILY NEWS“ twierdzi, że zawsze żywił poważne wątpliwości co do skuteczności planu Marshalla. Dziekan podkreśla,

że raport ONZ o sytuacji gospodarczej świata nie ukrywa, iż plan Marshalla nie spełnił pokładanych w nim nadziei. „Daily News“ uważa, że plan Marshalla w dotychczasowej swej postaci doprowadzi Stany Zjednoczone do ruiny.

„NEW YORK WORLD TELEGRAM“ oświadcza, że plan Marshalla opóźnia jedynie niewypłacalność Wielkiej Brytanii, która jest już dzisiaj faktem.

Przypominając, że w ciągu 15 miesięcy działania planu Marshalla brytyjskie rezerwy dolarowe obniżyły się o 600 mln. dolarów, dziennik zarzuca Wielkiej Brytanii „nadmierne wydatki“, przeznaczone na „program społeczny“. Pismo sądzi, że Stanom Zjednoczonym grozi podobny los, jeżeli „nie przestaną wydawać więcej, niż zarabiają“.

„WALL STREET JOURNAL“ ostro atakuje rząd brytyjski, przypisując mu ukryty zamiar przygotowania bardziej spójnego bloku szterlingowego i chęć wyeliminowania Stanów Zjednoczonych z pokaźnej części rynku światowych.

Dziennik wyraża zdanie, że „dolar amerykański finansuje reżim brytyjski, którego koncepcja organizacji świata jest sprzeczna z koncepcją amerykańską“ i że „reżim ten dla osiągnięcia swych celów nie waha się przedsięwziąć rzeczy godzących w interesy USA“.

Ofensywa kapitalistów w Indiach powoduje wielki wzrost bezrobocia

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Delhi o znacznym wzroście bezrobocia w Indiach.

W Bombaju giełdy pracy zarejestrowały w maju ponad 11 tysięcy bezrobotnych i obecnie codzienny przyrost bezrobocia wynosi 600 osób. Analogiczne zjawiska obserwuje się i w innych miastach indyjskich.

Źródłem wzrostu bezrobocia

jest kryzys w przemyśle włókienniczym i stosowana przez kapitalistów taktyka lokautu, celem wywarcia presji na robotników.

Jak donosi dziennik „Indian News Chronicle“ — lewicowe związki zawodowe przygotowują się do akcji strajkowej na znak protestu przeciwko ofensywie kapitalistów.

Uchwały gubernatorów w sprawie Berlina nowym sukcesem polityki pokojowej ZSRR

BERLIN (PAP) — W artykule pt. „Nowy sukces radzieckiej polityki pokojowej“, organ administracji radzieckiej „Tae-gliche Rundschau“ omawia ostateczną decyzję czterech zastępców gubernatorów wojskowych w sprawie wznowienia posiedzeń Komendatury Sojuszniczej Berlina i w sprawie utworzenia Komitetów Czterech Rządzących.

Należy podkreślić, że wspomniana uchwała zastępców gubernatorów wywołała niemałą konsternację w obozie rozbiłjacych jednostki Berlina a zwłaszcza w tzw. „magistracie“ zachodnim z „burmistrzem“ Reuterem na czele.

PARYŻ (PAP) — Prasa pa-

ryska zamieściła na widocznych miejscach wiadomość o pozytywnych wynikach narad czterech zastępców gubernatorów w Berlinie.

Zacieśniają się więzy gospodarcze ZSRR z Czechosłowacją

MOSKWA Minister handlu zagranicznego Czechosłowacji dr. Antoni Gregor, w artykule zamieszczonym przez „Izwestia“ z okazji otwarcia w Moskwie Wystawy Przemysłu Czechosłowackiego podkreśla wielkie znaczenie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim dla życia gospodarczego Czechosłowacji.

Minister Gregor stwierdza, że rozwój Czechosłowacko - Ra-

Kolumna Zygmunta stała w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniu 7 bm. po zakończeniu ostatnich prac przygotowawczych, ustawiono w godzinach popołudniowych blok Kolumny Zygmunta.

Dźwiganie 18-tonowego bloku przy pomocy dwóch dźwigów portalowych rozpoczęło o godz. 13.15. O godz. 13.45 kolumna spoczęła na cokole.

Ustawianie bloku odbywało się w obecności licznych mieszkańców Warszawy, prezydenta Tołwińskiego, przedstawicieli WDO, Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, oraz kierownictwa budowy Trasy W—Z, jak również wobec projektodawców rekonstrukcji z prof. Hemplem na czele. Umocowanie głowicy kolumny, oraz górnych gzymsów kamiennych, jak również ustawienie na szczycie posągu króla Zygmunta nastąpi w najbliższych dniach.

Miejsce robót odwiedził i inżynierowie leningradzkiego „Gl-prcmentu“. Goście radziecy wyrazili uznanie dla wyników prac polskiego robotnika, technika i inżyniera.

Podziękowanie chłopów polskich za gościnę na Ukrainie

MOSKWA (PAP) — Wskazując na tekst depeszy pożegnawczej, wysłanej z Brzeźcia w imieniu delegacji chłopów polskich przez posła Izby dorczyka do sekretarza KC

KP (b) U N'kity Chruszczowa, zawierającej podziękowanie chłopów polskich za serdeczne przyjęcie zgotowane im przez władze partyjne i państwowe USRR.

Nowa zbrodnia monarcho-faszystów w Grecji

PARYŻ (PAP) — Agencja „Elefteri Ellada“ domosi, że w Atenach zostali rozstrzelani na mocy wyroku sądu wojskowego dwaj wybitni bojownicy greckiego ruchu oporu MARKEZINIS i LIGEROS.

Markezinis, wybitny chemik i wysoki urzędnik państwowy aż do czasów okupacji hitlerowskiej, był sekretarzem organizacji EAM w Atenach i w tym

charakterze odznaczył się bohaterskim oporem przeciwko oku pantom hitlerowskim i zdrójcom greckim. Ze względu na swe wielkie zasługi Markezinis został powołany w 1945 r. do KC Greckiej Partii Komunistycznej.

Również Ligeros był znanym działaczem EAM podczas okupacji hitlerowskiej. Zorganizował on podziemną prasę EAM.

Akt oskarżenia kapitalizmu

Ogłoszona przez Sekretariat ONZ pierwsza część raportu o sytuacji gospodarczej świata w roku 1948 i w pierwszym kwartale br. stanowi wielki akt oskarżenia przeciwko gospodarce kapitalistycznej i pochwałę gospodarki ZSRR i krajów demokracji ludowej. Z powodzi cyfr i wykresów nagromadzonych przez autorów, wynika jasno, że gdy gospodarka kapitalistyczna grzęźnie we własnych sprzecznościach, w świecie kapitalistycznym stale się pogarsza — gospodarka planowa w ZSRR i w krajach demokracji ludowej wykazuje stały wzrost aparatu produkcyjnego, rozmiarów produkcji i stopy życiowej ludności. Zestawienie to jest tym wymowniejsze, że kraje kapitalistyczne, to kraje mało albo wcale nie zniszczone przez wojnę, podczas gdy ZSRR i kraje demokracji ludowej stanowiły teren, na którym wyładowała się niszcząca furia hitlerowskiej bestii.

Zahamowanie produkcji, stały wzrost bezrobocia, zmniejszanie się aktywności gospodarczej, wzrost drożyzny, gromadzenie się na składach towarów nie znajdujących zbytu, przy równoczesnym spadku poziomu spożycia na głowę ludności w krajach kapitalistycznych, oto obraz świata kapitalistycznego zawarty w raporcie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Obok tego widzimy wspaniały rozwój gospodarki planowej. Poł czasu gdy w pierwszym kwartale roku bieżącego produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się o 5 proc. — produkcja w ZSRR wzrosła w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 roku o 23 proc. Podczas gdy zachodnio-europejska produkcja żywności wynosiła w 1948 roku 87 proc. przeciętnej rocznej produkcji przedwojennej — w ZSRR i w krajach Europy Wschodniej produkcja ta osiągnęła w 1948 roku poziom przedwojenny. Podczas gdy handel krajów Europy Wschodniej

pomiędzy sobą oraz krajów tych ze Związkiem Radzieckim wynosił w 1948 r. 288 proc. poziomu z roku 1938, to handel między krajami Europy Zachodniej osiągnął zaledwie 72 proc. tego poziomu.

Udział Stanów Zjednoczonych w eksporcie światowym obniżył się z 26 proc. w pierwszym kwartale 1942 do 21 procent w ostatnim kwartale tegoż roku.

Raport wykazuje wyraźnie jak imperialiści amerykańscy usiłują przerzucić brzemie kryzysu na barki zależnych od siebie narodów. Poziom produkcji w Azji pozostaje w tyle za poziomem przedwojennym. W Ameryce łacińskiej już w roku ubiegłym rozpoczął się spadek pro-

dukcji. W krajach kapitalistycznych Europy rośnie bezrobocie. Spada produkcja w przemyśle włoskim, belgijskim, francuskim. Raport wskazuje również na zgubne skutki dyskryminacji stosowanej przez Stany Zjednoczone i kraje marshallowskie w handlu między Zachodem a Wschodem, który w 1948 roku wyniósł zaledwie 42 proc. obrotów przedwojennych. Wreszcie raport zawiera pesymistyczne stwierdzenie, że europejska produkcja przemysłowa z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej będzie wykazywała w roku bieżącym dalszą tendencję zniżkową.

Wobec tak ponurego bilansu, autorzy raportu zmuszeni są

stwierdzić, iż rozszerzenie stosunków handlowych między Europą Zachodnią a Wschodnią mogłoby natychmiast korzystnie wpłynąć na rozwój gospodarki krajów kapitalistycznych. Jest to wniosek oczywisty, choć nie pełny. Raport sekretariatu ONZ potwierdza przecież wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. I tylko zupełna przebudowa gospodarki światowej byłaby logicznym następstwem zawartej w nim analizy. Cóż, kiedy raport jest zredagowany „w uczonym stylu” i „nie dla maluczkich”. Ten wielki akt oskarżenia kapitalistycznej gospodarki pozostanie na Zachodzie „tajemnicą speców”.

(J. L.)

Łódź fabryczna — Łódź socjalistyczna

Reportaż czasopisma radzieckiego o imponujących osiągnięciach naszego miasta

MOSKWA. Czasopismo „Nowoje Wremia”, zamieściło obszerny reportaż pióra Jordanańskiego pt. „Łódź Fabryczna”.

Nazwa dworca kolejowego miasta Łodzi — „Łódź Fabryczna” — odzwierciedla niezwykle trafnie — pisze autor — charakter tego typowo fabrycznego miasta. Uderza ono dawniej przybysza jaskrawymi kontrastami między nudną mas pracujących, a zbyt wielkim wysiłkiem. Obecnie z każdym dniem mnożą się oznaki, świadczące o tym, że bliski jest już czas, gdy Łódź fabryczna może być nazwana Łodzią socjalistyczną.

Lud polski z zapałem stanął do rozwiązania trudnego zadania, jakim jest przebudowa życia i warunków pracy w tym potężnym ośrodku przemysłu włókienniczego. Zamiast nędznych chat i domów robotniczych, pozabawionych elementarnych urządzeń higienicznych, wyrasta-

ją całe dzielnice wielkich, komfortowych domów. Rozbudowują się linie komunikacyjne.

Największe jednak znaczenie posiadają — zdaniem autora — imponujące osiągnięcia w wojnie Ludzi w dziedzinie wyzwalania ich od kastr uświadomionych twórczych, pełnych entuzjazmu robotników, oraz wielkie postępy na polu kultury, opieki nad dziećmi i matką.

Na tle wielkich sukcesów łódzkiego przemysłu włókienniczego

autor kreśli sylwetki wybitnych łódzkich przodowników pracy.

Kończąc, autor pisze: „Łódź nie jest już miastem Schweikertów i Scheiblerów. Jest to dziś miasto Marii Terpiłkowej i Domiceli Koźłukowej, oraz wielu tysięcy ich towarzyszy i towarzyszek. Łódzka klasa robotnicza kroczy w jednym szeregu z ludźmi pracy innych miast — z budowniczymi socjalizmu w tym kraju”.

Smiertelne szczątki Georgi Dymitrowa przybyły do stolicy Bułgarii

SOFIA (PAP) W środę o godzinie 17.00 przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii pogrzebiona była w nastroju głębokiego smutku i powagi.

Na dworcu sofijskim zgromadzili się wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem radzieckim Biedrowem i ambasadorem Polski Barchaczem na czele, generałowie bułgarscy, attaché wojskowe państw obcych, członkowie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członkowie Rady Narodowej, członkowie Frontu Ojczyźnianego, posłowie do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele Związku Młodzieży Bułgarskiej, Bułgarskiej Ligii Kobiet i wielu innych organizacji. Obecni byli również oddział honorowy wojska.

Na kilka minut przed godziną 17.00 syreny fabryczne dały długie sygnały. Gdy pociąg zatrzymał się na dworcu orkiestra odegrała marsz żałobny. Pociąg ciągnięty był przez dwie lo-

komotywy — na pierwszej z nich widniał wielki portret Dymitrowa obramowany krepą.

Punktualnie o godzinie 17.00 w pociągu ze zwłokami Dymitrowa zatrzymał się przed głównym wejściem dworca. Członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow, Czankow, Jugow, Terpiłczew i Damjanow oraz delegaci radzieccy marszałek Woroszyłow i Generał Kownak wynieśli trumnę Georgi Dymitrowa z wagonu i przenieśli ją na lawetę armatnią.

Przed lawetą ciągniętą przez 6 czarno przybranych koni niesiono Order Lenina, którym Dymitrow został odznaczony w 1945 roku, oraz inne odznaczenia wielkiego działacza robotniczego. Niesiono również wieńce od Generalissimusa Stalina, od WKP(b), od KC Komunistycznej Partii Bułgarii i od KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Za lawetą postępował najbliższy członek rodziny, a mianowicie żona zmarłego Róża, jego syn Bojko i brat Kirylo, za rodziną zaś w pierwszym szeregu kroczyli Poptomow, Nejezew, Czarnokolew, Jugow, Damjanow Czankow, Terpiłczew, Woroszyłow, Czerwenkow i Anna Pauker.

Za członkami Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii i delegacjami zagranicznymi szli przedstawiciele państw obcych akredytowani w Sofii, członkowie Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej. Rada Naczelna Frontu Ojczyźnianego i posłowie a da-

lej wielotysięczne szeregi różnych organizacji z niezliczonymi sztandarami.

Kondukt pogrzebowy przeszedł bułwarem Georgi Dymitrowa, prowadzącym od dworca do Placu Lenina. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się setki tysięcy mieszkańców Sofii i delegacje z całego kraju. Na transparentach widniała główna hasła:

„Imię Dymitrowa — sztandarem mas pracujących, które walczą o pokój i socjalizm”.

Wielu zgromadzonych onywała tuli płakając. Wszyscy mieszkańcy włożyli na znak żałoby czarne przeponski. Cała Sofia nadekrowana jest czarnymi i czerwonymi flagami. Zwracano uwagę na obecność licznych delegacji robotniczych i chłopskich.

Około godziny 18.30 kondukt pogrzebowy zbliżył się do gmachu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. W tej chwili w powietrzu ukazały się samoloty lotnictwa bułgarskiego, żegnające swego wodza.

Ta korzystna transakcja mogła dojść do skutku przede wszystkim dzięki udziałowi w niej Związku Radzieckiego. Wysoki stan produkcji przemysłowej ZSRR z jednej strony i wielka chłonność rynku wewnętrznego z drugiej, pozwoliła na dopełnienie wzajemnych potrzeb i na zrealizowanie tej transakcji związanej.

Dla Polski dostawa poważnych ilości tłuszczów utwardzonych, które służą dla potrzeb przemysłowych jest szczególnie korzystna, gdyż tłuszcz ten zastąpił nam kopre, którą sprowadzaliśmy za dolary. Jednocześnie Polska otrzymała pszenicę ze Związku Radzieckiego na podstawie nowej umowy.

Podpisanie transakcji trzystronnej pozwoliło równocześnie bliżej rozpatrzyć wzajemne potrzeby i możliwości wymiany towarowej między Polską i Finlandią, czego rezultatem jest zawarty równocześnie układ dwustronny polsko-fiński, który daje nam miedź, papier, celulozę, koncentraty cynku itd. w zamian za węgiel.

Wzajemny obrót wyniósł na 13 milionów dolarów.

Układ polsko-fiński, zawarty w Moskwie, jednocześnie, lecz niezależnie od układu dwustronnego jest dowodem, że układy wielostronne, jeśli oparte są na zasadzie wzajemnych korzyści i poszanowania suwerenności wszystkich partnerów, stanowią czynnik pobudzający rozwój handlu zagranicznego.

Spod opiekuńczych skrzydeł Tito atakują greccy faszyci

PARYŻ (PAP). W audycji po południowej z dnia 6 bm. radio Elefteri Ellada podało następujący komunikat Naczelnego Dowództwa Armii Demokratycznej:

„Dnia 5 lipca monarcho-faszyci kontynuowali swe ataki na górę Kaimakselan, używając nieustannie terytorium jugosłowiańskiego.

Agencja Elefteri Ellada podaje na ten temat uzupełniające informacje z miarodajnych źródeł. Stwierdza ona, że gdy tylko monarcho-faszyci wszczę-

li natarcie na wojska demokratyczne w Kaimakselan odbyło się spotkanie greckich oficerów monarcho-faszystowskich i oficerów jugosłowiańskich w obecności oficerów amerykańskich i angielskich.

Na czele oficerów monarcho-faszystowskich stał wicehrabia. Po tym spotkaniu monarcho-faszyci zażytkowali terytorium jugosłowiańskie dla wzmożenia swych ataków — względu na to, że poprzednie ataki z terytorium greckiego zostały odparte przez Armię Demokratyczną.

Zakonnik-jezuita z Nowego Sącza zastępca szefa bandyckiej Sprawy zamachu na woźnych Banku Spółek Zarobkowych uciec

Władze bezpieczeństwa ujęły sprawców napadu bandyckiego na 2 woźnych Banku Spółek Zarobkowych. Jak wykazało dochodzenie, szefem „akcji” był ksiądz jezuita z Nowego Sącza Władysław Gurgacz, pseudonim „Sem — zastępca znanego w pow. nowosądeckim bandyty „Emira”.

W dniu 2 lipca br. na ulicy Szpitalnej w Krakowie napadnięci zostali dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 miln. zł. Napad dokonali uzbrojeni w broń palną osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczkę z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzony natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg, doprowadził do otoczenia bandytów w domu nr 9 przy ul. św. Łazarza. Po ostrej wymianie strzałów bandyci zostali ujęci.

Sprawcami napadu są: Władysław Gurgacz, pseudonim „Sem” vel „Ojciec” — ksiądz z zakonu OO Jezuitów w Nowym Sączu, przy którym znaleziono pistolet, zapasowa magazynki amunicji oraz przybory kościelne, jak stupa, oleje święte, brewiarz i psalter; Stefan Bałki pseudonim „Bylina”, zam. Poreba Mała, pow. Nowy Sącz, lat 27; Stanisław Szajna, pseudonim „Orzeł”, zam. Bykowiec, pow. Sącz, lat 25; Adam Le-

gutko, pseudonim „Młody k”, zam. Zawada, pow. Nowy Sącz, lat 25; oraz Leon Nowakowski pseudonim „Góral”, lat 21.

Przy aresztowanych znaleziono trzy pistolety, trzy granaty ręczne oraz zarabowane pieniądze.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż grupa bandycka, która dokonała napadu rabunkowego na woźnych Banku pcd dowództwem ks. Władysława Gurgacza, pseudonim „Sem”, stanowi część większej bandy, działającej na terenie powiatu Nowy Sącz i sąsiednich pod dowództwem Józefa Pióro, pseud. „Emir”. Banda „Emira” ma na sumieniu cały szereg morderstw i napadów rabunkowych.

Dowódca bandy, która dokonała napadu w Krakowie, ks. Władysław Gurgacz jest zakonnikiem, jezuity z klasztoru w Nowym Sączu. Przed przystąpieniem do bandy był kapłanem zakładu sióstr Służebniczek w Krynicy. Już jako kapłan zakładu, ks. Gurgacz nawiązał kontakt z bandą i udzielił jej pomocy.

W kwietniu 1948 r. ks. Gurgacz przyłączył się do bandy „Emira”, gdzie zajął stanowisko zastępcy dowódcy bandy.

Ks. Gurgacz, jako zca do woźnicy bandy brał czynny udział w morderstwach i rabunkach, dokonywanych przez bandę. Był on również projektodawcą i organizatorem napadu w Krakowie, którego celem było zdobycie pieniędzy potrzebnych do dalszej „działalności” bandy i podjęcia przez nią „działalności politycznej” w formie wydawania ultek, szerzenia fałszywych wiadomości i t.p.

Dokonany w Krakowie napad był trzecią próbą zdobycia potrzebnych bandzie funduszy, podejmowaną przez ks. Gurgacza. Już 15. 6. br. banda przygotowała się do napadu na Bank Polski.

W dniu 1 lipca bandyści projektowali dokonanie napadu na kasjerę kolejowego Oba te napady nie powiodły się.

W chwili obecnej władze bezpieczeństwa prowadzą pościg za resztą bandy, wykryły już jedną z jej kryjówek, w której znaleziono cztery automaty, granaty ręczne, plecak z amunicją oraz archiwum bandy.

Dalsze śledztwo i pościg trwa.

„Wyczyn” Mocha... Konfiskata Krótkiego Kursu Historii WKP (b)

PARYŻ (PAP) Grupa uczonych francuskich wystosowała oświadczenie przeciwko skonfiskowaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych transportu egzemplarzy Krótkiego Kursu Historii WKP (b) w przekładzie francuskim, zakupionych w ZSRR.

Autorzy protestu, należący do różnych partii politycznych

wskazują na szkodę, jaką przynosi konfiskata rozwojowi nauki francuskiej i przypominają, że jak dotąd Krótki Kurs Historii WKP (b) skonfiskowany był we Francji jedynie przez policję Vichy w czasie okupacji. Protest podpisali m. in. b. minister Godard, prof. Gobron Cholley, prof. Sorbony Aimard i wielu innych.

List otwarty Wallace'a do senatu

Krach gospodarczy USA będzie następstwem paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP) — W przededniu rozpoczęcia przez senat USA debaty nad paktem atlantyckim, Henry Wallace wystosował do wszystkich członków senatu list otwarty.

Wallace zażądał ponownego zbadania kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej i stwierdził, że jeśli „do barier ekonomicznych dojdą jeszcze bariery wojskowe i polityczne” — to trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych będą się na dalek wznosiły i w ciągu najbliższego półrocza trzeba będzie podjąć kroki, które zmniejszą lub więcej osób.

Wallace wskazał, że ożywcze nie współpracy gospodarczej między wschodem i zachodem jest jedyną drogą wyprowadzenia Ameryki z impasu gospodarczego i drogi tej nie należy rzucać przez ratyfikację paktu atlantyckiego.

W dalszym ciągu swego listu otwartego, Wallace wyraził m. in. wątpliwość, czy Stany Zjednoczone zdołają udźwignąć ciężar finansowania paktu atlantyckiego. Pakt atlantycki grozi — zdaniem Wallace'a — krachem gospodarczym USA skoro zniewolone one będą do miliardowych wydatków na fi-

nansowanie zbrojeń własnych i państw — uczestników paktu. Wallace stwierdził, że trudności dolarowe Europy Zachodniej są wynikiem blokady ekonomicznej, nałożonej na wymianę handlową pomiędzy wschodem i zachodem. Pakt atlantycki zmierza nie tylko do utrzymania blokady ekonomicznej, lecz i do wzmocnienia jej przez blokadę wojskową.

Kończąc swój list otwarty, wskazał Wallace na osiągnięcia konferencji Paryskiej, jako dowód, że istnieje pełna możliwość porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Prawda woła o karę

Potępiamy handlarzy polską krwią

Mieszkańcy naszego miasta stale oczekują z niecierpliwością wiadomości o przebiegu rozprawy przeciw Doboszyńskiemu. Opinia publiczna, tak bardzo poruszona tym haniebnym procesem, pragnie poznać zło od samych podstaw, domaga się też, aby wszystkie te mroczne sprawy wyciągnięto na światło dzienne i aby sprawcy ponieśli zasłużoną karę. Niech cały naród pozna prawdę o Polsce przedwzrostkowej, niech do wie się, kto spowodował Powstanie Warszawskie, kto do chwili obecnej jeszcze usiłuje prowadzić w naszym kraju robotę dywersyjną. Niech winni przelania krwi milionów Polaków poniosą surową odpowiedzialność nie tylko przed historią, ale i przed Sądem Polski Ludowej.

Tow. Smólski — robotnik z PZPB nr 1 przypomina, o czym pisały nasze gazety w przededniu wybuchu wojny. Po świętaniu wówczas wiele miejsc sprawom blahym i bajanym, specjalnie w tym celu, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od rzeczy istotnych, od niebezpieczeństwa zagrażającego krajowi. Wiemy dziś, komu na tym zależało i czyja to była robota. Podczas okupacji do chodzący nas słuchy, że w łonie emigracji londyńskiej, zło się dzieje, że panuje tam niezgoda i nędzna walka o władzę. Wie dzieliśmy jednak wszyscy bez wątplenia, że słuszną była tylko ta linia porozumienia polsko-radzieckiej, po której kroczył gen. Sikorski, śmierć którego przypisywaliśmy od razu zbrodniczej działalności jego wrogów politycznych.

W świetle procesu wychodzą również na jaw wszelkie emigracyjne sprawy Doboszyńskiego i jego kompanów, międzynarodowych zdrajców i aferzystów. Doboszyński — wykradający dokumenty dotyczące rokowań polsko-radzieckich i publikujący je w prasie, Doboszyński, który jest dwukrotnie aresztowany na rozkaz gen. Sikorskiego. Zdemaskowany zostaje Doboszyński — agitator, propagujący utworzenie bloku reakcyjnego przeciw ZSRR w wszystkich krajach, w których po zakończeniu wojny znajdowali się uchodźcy polscy, biorący udział we wszystkich aferach, nie przebiegających w środkach, pełen nienawiści do swej ojczyzny, którą rad by tylko widział w okowach faszyzmu. Najwyższą pogardę budzi w nas obecnie, gdy dostawczy się w ręce władz polskich, proponuje rządowi Polski Ludowej, w celu „wykupienia się” swe usługi szpiegowskie. Oto jaskrawy przykład, jakie nędzne kreatury stały na czele endecji, ONR i sanacji.

Młodzi pracownicy PZPB nr 2 — kol. kol. Madej i Wasiak, także pilnie śledzą przebieg procesu. Specjalnie uderzył ich fakt, że działacze delegatury, londyńskiej Niemcy zwalniali z więzień i obozów wzamian za denuncjowanie w gestapo

Wypowiedzi robotników w sprawie procesu Doboszyńskiego

działaczy lewicowych. Okazuje się więc, czemu niektórzy zawzięci byli możliwość wydobycia się z obozów śmierci, z których zazwyczaj nie było wyjścia. Podczas okupacji młodzież obserwowała przemiany, jakie zachodziły w łonie tajnych organizacji. Od czasu wybuchu wojny z Rosją zaczęto wyrażać

nie mówić i pisać o utworzeniu wspólnego frontu Niemców z AK przeciwko „niebezpieczeństwu komunizmu”. W oddziałach AK prowadzono zdecydowaną i ostrą propagandę anty-radziecką. Była to kreacja robota londyńskich handlarzy na szą krwią — mówią młodzi robotnicy — handlarzy, którzy

dia uczynienia zadość swym niecznym celom i zamiarom, wydali na zagładę stółkę i jej mieszkańców.

Cała młodzież naszej fabryki zgodnie potępia działalność kłki sanacyjnej i zdrajców z przedwojennego Drugiego Oddziału. Domagamy się zasłużonej kary dla tych wszystkich, którym proces Doboszyńskiego udowodnił winę zdrady, popełnionej przeciwko Państwu i Narodowi. (Sam-S)

**Wzorcowa fabryka — lecz tylko z nazwy
Dlaczego PZPB Nr 21 nie wykonują planów?**

Wszyscy, którzy słyszeli o pierwszej w Łodzi wzorcowej fabryce włókienniczej PZPB Nr 21, a szczególnie ci, którzy zwie dzali ten w pełni nowoczesnie wyposażony zakład pracy, niewątpliwie przypuszczają, że kwestia produkcyjna nie stanowią tu żadnych trudności.

PZPB Nr 21 posiadają bowiem wszystkie dane na to, żeby jak było w rzeczywistości. Obszarne i przestronne sale, zaopatrzone w urządzenia klimatyczne, zapewniają robotnikom doskonale pod względem zdrowotnym warunki pracy. Nowitki krosna-automaty każą przypuszczać, że wyprodukowany na nich towar powinien być dobry, wysokiej jakości, tempo pracy zaś o wiele szybsze, niż w innych tkalniach, posiadających często warszaty sprzed kilkudziesięciu lat. Jednym słowem należałoby od tej wzorcowej fabryki oczekiwać także wzorowych wyników pracy.

Z przykrością więc trzeba stwierdzić, że bynajmniej tak nie jest. Tkalnia PZPB Nr 21 dopiero od dwóch miesięcy wykonuje plan. Przedtem zaś, od miesiąca listopada do kwietnia, w ogóle nie realizowano tu żadnych zaplanowanych zadań. Nie wypełniono też zobowiązań pierwszomajowych.

Gdy zaczniemy szukać przyczyn tego niepomysłnego stanu rzeczy, znajdziemy winnych przede wszystkim w decyzji władz nadrzędnych (OZPW), która zadecydowała, by PZPB Nr 21 same wyszkoliły sobie tkaczy spośród ludzi, którzy jeszcze w tym zawodzie nie byli zatrudnieni, żeby nowe maszyny obsługiwać pracownicy całkowicie na nich wyuczeni. Obliczono sobie w Centralnym Zarządzie, że po 2-ech miesięcach nauki każda tkaczka będzie mogła już obsługiwać większą ilość automatów. Każdy dobry fachowiec przyzna, że w tak krótkim czasie nie można wyszkolić tkaczki-wielowarsztatówki. Nic dziwnego więc, że eksperyment nie udał się. Robota w tkalni „nie ruszała” tak jak należało, a część krosien w ogóle stała bezużytecznie. Trzeba bowiem dodać, że skutkiem pośpiechu, z jakim uczono tkaczy, szko-

nie prowadzono bardzo niedbale i ani władze nadrzędne, ani dyrekcja fabryki nie postarały się o odpowiednie siły fachowe nawet na stanowisko kierownika tkalni. Wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że PZPB Nr 21 pracowały zupełnie bezplanowo a wykonanie planu rocznego stoi obecnie pod znakiem zapytania.

Dużą winę ponoszą tu również dyrekcja fabryki i podstawowa organizacja partyjna, które dopuściły do takiego stanu rzeczy, nie domagając się postawienia akcji szkoleniowej na właściwym poziomie.

Obecnie, po upływie wielu miesięcy niefortunnego eksperymentowania, PZPB Nr 21 mogą wreszcie rozpocząć normal-

nie produkcję, mając już około 70 procent wyszkolonych tkaczy. Wielki już czas, żeby fabryka poczęła osiągać lepsze wyniki w pracy. Spodziewamy się, że Dyrekcja Branżowa Przemysłu Bawełnianego i związek zawodowy zwrócą baczną uwagę na tę wzorcową fabrykę i zainteresują się między innymi także współzawodnictwem, obejmującym tu dotychczas bardzo mały odsetek załogi.

Przed dyrekcją i organizacją partyjną PZPB Nr 21 stoją poważne i odpowiedzialne zadania. Zakłady muszą być wzorcowe nie tylko z nazwy. Najlepszym tego dowodem będą liczby, stwierdzające całkowite wykonanie planów ilościowych i jakościowych. Sz1S.

Spółdzielczość wiejska oczyszcza swe szeregi

Wybory do nowych zarządów gminnych „Samopomocy Chłopskiej” oddają kierownictwo w ręce mało i średniorolnych chłopów

Pierwszy etap WYBORÓW DO ZARZĄDÓW GMINNYCH SPOŁDZIELNI „SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ” mamy już po sobie. Przyniósł on chłopstwu pracującemu WALNE ZWYCIĘSTWO w walce o całkowite oczyszczenie spółdzielczości na wsi z elementów wrogich, z wyzyskiwaczy, spekulantów i bogaczy wiejskich.

W skład nowych zarządów weszli chłop matorolny, bezrolni i średniorolni, którzy postanowili nadal walczyć o czystość aparatu spółdzielczego. W skład wielu zarządów weszły po raz pierwszy kobiety, niektóre z nich nawet na stanowiskach przesów.

Wybory odbyły się we wszystkich powiatach naszego województwa, w 197 Gminnych Spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”.

Ich wynik jest ilustracją toczącej się na wsi zażartej walki klasowej biednego i średniego chłopu z bogaczem i wyzyskiwaczem. W powiecie radomskim na zebraniu w Małuszynie bogacze i ich zausznicy nie chcieli dopuścić do powołania nowego zarządu. Ale nowy zarząd, składający się z chłopów mało- i średniorolnych, został mimo to wybrany. Członkowie spółdzielni mieli bowiem już dość kumo-

terstwa w spółdzielni w Małuszynie. Usunięto również bogaczy i ich kompanów z zarządu spółdzielni w Mazowie w powiecie łęczyckim. Podobnie było i przy wyborach w wielu innych spółdzielniach wiejskich.

W wyborach do nowych zarządów spółdzielni na wsi brała także liczny udział młodzież. Z dotychczasowych meldun-

często wypełniano nieprawidłowo. Taki stan rzeczy powoduje konieczność ponownego wypełnienia druków. A więc marowanie papieru i czasu.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż wielu członków spółdzielni nie przybywało na zebrania. Przyczyna — znaczna odległość od miejsca zebrania i brak środków lokomocji. Czy więc nie byłoby wskazane, aby na dzień 10 lipca, to jest w drugim etapie wyborów, zorganizowano dowożenie podwładami wyborców do miejsca zebrania?

Chodzi przecież o to, by w wyborach brali udział wszyscy bezrolni, mało- i średniorolni członkowie spółdzielni. Tazs.

Nasi korespondenci piszą:

ŚPIĄCA DYREKCJA

Fabryka nasza, wytwarzająca części zamienne do maszyn dla przemysłu włókienniczego, węgłowego, papierniczego i innych, już w ub. roku na polecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, miała być przeniesiona z ciasnej rudery, w której się mieści, do bardziej odpowiedniego budynku. Takie przenosiny przyniosłyby zdwojenie produkcji naszych zakładów.

W roku 1948 niestety, nic nie zrobiono. W roku bieżącym w styczniu przyznano nam poważne kredyty na odbudowę przydzielonej nam hali fabrycznej, lecz dopiero z końcem marca zdołano zawrzeć umowę z SPB z zastrzeżeniem, że budynki mają być gotowe już w lipcu.

Jednak Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejskowego tak nieudolnie zajęła się tą sprawą, że SPB musiało przerwać roboty z powodu braku materiałów budowlanych. Podciągnięte pod dach ściany mokną i niszczej, gdyż nie ma drzewa na ułożenie dachów. Brak również planów instalacji światła i siły, wody, kanalizacji oraz centralnego ogrzewania. W wyniku takiego niedbalstwa zakła-

dy nasze nie zdołają prawdopodobnie wykonać planu produkcyjnego, gdyż w związku z projektowanymi przenosinami plan na trzeci kwartał zwiększono nam o czterdzieści procent.

Nie pomagają interwencje Rady Zakładowej i organizacji partyjnej. Nie bez winy jest tu również i kierownictwo fabryki, które nie wywarło odpowiedniego nacisku na Dyrekcję Wojewódzką. A Dyrekcję naszą trzeba po prostu prowadzić za rączkę. Najlepiej świad-

czy o tym następujący fakt:

Miała przybyć Komisja z Dyrekcji dla ustalenia, w których miejscach będą założone hydranty. I co się okazało? Przedstawiciele Dyrekcji „zapomnieli” wziąć ze sobą planów.

O pomysłach racjonalizatorskich, leżących całymi miesiącami w Dyrekcji Przemysłu Miejskowego należy napisać oddzielnie, co też uczynię w najbliższym czasie.

E. Piechocki
korespondent fabryczny „Głosu” z Fabryki Metalowej nr. 2

Przed 11-gą wystawą gazetek ściennych

Zespoły redakcyjne winny najrychlej przystąpić do pracy

Wiadomości, podawane przez naszych korespondentów fabrycznych i nasze własne obserwacje, jakie poczyniliśmy ostatnio w okresie gdy cały świat pracy w Polsce czyni przygotowania do godnego uczczenia rocznicy PKWN, pozwalają wysnuć wniosek, że zespoły redakcyjne fabrycznych gazetek ściennych w Łodzi i województwie na ogół nie dość wcześnie zakrzętnęły się około opracowania numeru poświęconego rocznicy PKWN.

W większości zakładów pracy nie odbyły się jeszcze zebrania zespołów redakcyjnych w sprawie makietki i materiałów do gazetek ściennych.

W artykule „Głos Robotniczego” z dnia 5-go lipca br. pt. „5-tą rocznicę wyzwolenia uczymy nową wystawą gazetek ściennych” — informowaliśmy naszych czytelników o przygotowaniach do nowej, drugiej z kolei, wystawy gazetek ściennych

zakładów pracy, mieszczących się w Łodzi i województwie łódzkim.

Zapowiedź zorganizowania drugiej wystawy gazetek ściennych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród klasy robotniczej naszego miasta i tych wszystkich, którzy zwiedzili pierwszą wystawę gazetek w lokalu Spółdzielni Artystów Plastyków.

Rocznica PKWN, związana z nią przegląd osiągnięć na każdym odcinku pracy i zainteresowanie klasy robotniczej naszego miasta zbliżającą się drugą z kolei wystawą gazetek, zobowiązuje komitety redakcyjne łódzkich zakładów pracy do szczególnego wysiłku. Wiemy, że niektóre szczególnie ambitne zespoły redakcyjne, jak np. w PZPB Nr 14, PZPB Nr 6 itd., przystąpiły już do przygotowania świątecznego egzemplarza gazetki ściennych. Prace te prowadzone są w

duchu współzawodnictwa i te zespoły, które nie połączą idei współzawodnictwa z przygotowaniem do świątecznej wystawy gazetek ściennych, łatwo mogą się znaleźć na szarym końcu w ogólnej kwalifikacji poziomu, wskutek czego narazić się mogą na słuszne niezadowolenie swej załogi.

Spodziewamy się czegoś więcej po nowej wystawie w porównaniu z tym, co nam przyniosła pierwsza wystawa gazetek ściennych. Minęło od tej pory sporo czasu, ludzie zdobyli nowe doświadczenia.

Gazetki ścienne, które klasa robotnicza Łodzi oglądać i oceniać będzie na drugiej wystawie w dniu rocznicy PKWN, stanowiąc dowód, w jakim stopniu aktywny fabryczny podjął za sprawami fabryki i w jaki sposób potrafił je rozwiązać. (Dz)



Budowa Centralnego Domu PZPR, w Warszawie szybko postępuje naprzód



650-osobowa delegacja

Na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie wyjedzie z Polski ekipa licząca ok. 650 osób. W skład ekipy artystycznej wchodzi: 90-osobowa grupa chóru i orkiestry Liceum Muzycznego w Katowicach, 80-osobowa grupa, obejmująca chór, zespół regionalny i kapelę ludową ZMP z Liceum Pedagogicznego w Lublinie, 20-osobowy zespół regionalny z Ośrodka Szkolenia Artystycznego ZMP w Płocku, zespół regionalny Koła Wiejskiego ZMP w Ustroniu Cieszyńskim, 20-osobowy zespół góralski, grupa akordeonistów ZMP z Łodzi, 12 osobowa grupa studentów - solistów z Warszawy, Krakowa, Łodzi; Sopot, 60-osobowa grupa dzieci z ZHP, 18-osobowy zespół taneczny ZAMP-owców z Krakowa, 48-osobowy zespół tańca, utworzony spośród grup regionalnych przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP we Wrocławiu i Państwowego Liceum dla Dorosłych w Opolu.

Czechosłowacja

Z okazji 4-jej rocznicy wyzwolenia kraju młodzież czechosłowacka zorganizowała tzw. „Bocian pokój”, kursujący po całym kraju i zatrzymujący się w wielu miejscowościach. Pasażerami tego pociągu byli zagraniczni studenci: Grecy, Wietnamczycy, Hiszpanie, Indonezyjczycy, Murzyni i inni, studujący na czeskich uczelniach. Studenci ci w miejscach postoju pociągu rozdawali broszury, omawiające wiele zagadnień z życia ich krajów. Pociąg był przez ludność Czechosłowacji witany z wielkim entuzjazmem.

Nasz Konkurs

W ciągu ubiegłego tygodnia do Redakcji naszej wpłynęło kilkanaście nowych prac konkursowych. Z zadowoleniem stwierdzamy, że w odróżnieniu od poprzedniego tygodnia wśród tych prac jest już spora ilość materiałów nadesłanych przez kolegów z terenu wsi. Na uwagę zasługuje również fakt, że otrzymaliśmy kilka artykułów napisanych nie przez pofedyńcanych autorów, lecz przez 2-3 kolegów, a nawet — na przykład — praca zamieszczona w dzisiejszym numerze — przez całe koło. Nie zdołaliśmy jeszcze dokładnie przestudiować całego



Nasza współpraca z młodzieżą wiejską (Praca konkursowa Nr 3 — temat 2)

Wydaje się nam, że wbrew założeniom Redakcji „Trybuna” również koła fabryczne ZMP, uczestniczące w konkursie, mogą odpowiadać na drugie pytanie konkursu („Jak nasze koło przyczynia się do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi?”) Zdajemy sobie sprawę z tego, że podniesienie poziomu wsi zależy przede wszystkim od samych jej mieszkańców — od aktywności chłopów mało-



rolnych i średniorolnych i od aktywności młodzieży wiejskiej. Ale to, co na wsi osiągały ekipy robotnicze i wyjeżdżające tam koła fabryczne ZMP, nie pozostaje również bez śladu. Koło ZMP przy PZPW Nr 1 idąc śladem starszych robotników rozpoczęło stałą współpracę z młodzieżą wsi Rzeki, w powiecie radomskim. W kwietniu urządziliśmy wyprawę do tej wsi, zabierając ze sobą grupę fachowców, która wyremontowała narzędzia i maszyny rolnicze.

1-go Maja dokonaliśmy wymiany delegacji: przyjmowaliśmy u siebie przedstawicieli wsi, natomiast wieś Rzeki wzięła serdecznie delegatów młodzieży z naszych zakładów. Ta wymiana była dobrym sposobem realizowania hasła sojuszu robotniczo-chłopskiego. W Święto Ludowe 6 czerwca chłopom otrzymaliśmy załogi naszej fabryki 10 chomąt i kilkanaście metrów liny, natomiast młodzieży wiejskiej daliśmy jako podarunek świąteczny 50 książek naukowych łącznie z biblioteczką marksistowską.

W ten sposób zapoczątkowaliśmy tworzenie biblioteki w wsi Rzeki. Koło nasze walczy również o podniesienie stanu zdrowotności wsi. W czerwcu razem z grupą ZMP-owców pojechaliśmy do Rzek lekarz fabryczny, który zbadał 60 pacjentów i wygłosił pogadankę na temat racjonalnego odżywiania. 3-go lipca członkowie naszego koła razem z towarzyszącymi PZPR-owcami z naszych zakładów, odwiedzili znów naszych przyjaciół w Rzekach. Pojechali z nami dwaj lekarze, którzy zbadał i udzielił pomocy lekarskiej przeszło 110 mieszkańcom wsi.

Zapoznaliśmy się dokładnie z materiałem, ale na podstawie powierzchownego jego przejrzenia stwierdzić można, że niektóre prace są jeszcze słabe, i stylistycznie niedostatecznie opracowane. W pracach tych daje się nie raz wyczuwać pośpiech przy ich pisaniu.

W związku z tym, jak również w związku z licznymi prośbami czytelników o przesunięcie terminu nadsyłania prac, komunikujemy, że przedłużamy ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych o 1 miesiąc, tj. do 15 sierpnia br.

Dalsze informacje dotyczące konkursu zamieścimy w następnym numerze „Trybuny”.

rolnych i średniorolnych i od aktywności młodzieży wiejskiej. Ale to, co na wsi osiągały ekipy robotnicze i wyjeżdżające tam koła fabryczne ZMP, nie pozostaje również bez śladu. Koło ZMP przy PZPW Nr 1 idąc śladem starszych robotników rozpoczęło stałą współpracę z młodzieżą wsi Rzeki, w powiecie radomskim. W kwietniu urządziliśmy wyprawę do tej wsi, zabierając ze sobą grupę fachowców, która wyremontowała narzędzia i maszyny rolnicze.

1-go Maja dokonaliśmy wymiany delegacji: przyjmowaliśmy u siebie przedstawicieli wsi, natomiast wieś Rzeki wzięła serdecznie delegatów młodzieży z naszych zakładów. Ta wymiana była dobrym sposobem realizowania hasła sojuszu robotniczo-chłopskiego. W Święto Ludowe 6 czerwca chłopom otrzymaliśmy załogi naszej fabryki 10 chomąt i kilkanaście metrów liny, natomiast młodzieży wiejskiej daliśmy jako podarunek świąteczny 50 książek naukowych łącznie z biblioteczką marksistowską.

W ten sposób zapoczątkowaliśmy tworzenie biblioteki w wsi Rzeki.

Koło nasze walczy również o podniesienie stanu zdrowotności wsi. W czerwcu razem z grupą ZMP-owców pojechaliśmy do Rzek lekarz fabryczny, który zbadał 60 pacjentów i wygłosił pogadankę na temat racjonalnego odżywiania. 3-go lipca członkowie naszego koła razem z towarzyszącymi PZPR-owcami z naszych zakładów, odwiedzili znów naszych przyjaciół w Rzekach. Pojechali z nami dwaj lekarze, którzy zbadał i udzielił pomocy lekarskiej przeszło 110 mieszkańcom wsi.

Zapoznaliśmy się dokładnie

Jak najwięcej młodzieży winno brać udział we współzawodnictwie pracy (Praca konkursowa Nr 4 — Temat 1)

Wszyscy wiemy, czym jest dla nas współzawodnictwo pracy. Daje ono nam nie tylko wyższe zarobki, ale przyczynia się do wzrostu wydajności pracy, do szybszej odbudowy kraju i przyspiesza budowę socjalizmu w Polsce.

Koło ZMP na terenie PZPB Nr 4 doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy i chcąc, by jak największa ilość młodzieży brała w nim

z pracą koła ZMP. Razem z kolegami z Rzek postanowiliśmy założyć przy kole sekcję choralną, dramatyczną i recytatorską. Prócz tego zamierzamy zorganizować kurs dla analfabetów. Kurs ten odbywać się będzie pod kierownictwem kol. Zakowskiej, opiekunki naszego koła. Wyznaczyła ona kilku kolegów i koleżankę na nauczycieli społecznych, którzy raz na tydzień będą dojeżdżać do danej wsi.

Na 22 lipca zaprosiliśmy delegację chłopów i młodzieży na akademię i uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy naszych zakładów.

Uchwaliliśmy także, że w czasie największego nasilenia pracy na wsi będziemy pomagać przy żniwach. Podczas ostatniego pobytu w Rzekach sprawę tę z chłopami dokładnie omówiliśmy.

Dążeniem członków naszego koła jest zakupienie aparatu radiowego dla świetlicy młodzieżowej wsi Rzeki. Jednak zrealizowanie tego będzie mogło nastąpić dopiero w przeciągu kilku miesięcy.

W ten sposób koło ZMP przy PZPW Nr 1 swoją pracą przyczynia się do podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego wsi, przyczynia się do tego, by znikła tam nędza i ciemnota i zacofanie. Trzeba aby nasza ziemia oczyszczała dawala rolnikom takie plony na jakie pozwala dzisiejsza wiedza i technika.

Koło nasze zdaje sobie doskonale sprawę, że władza ludowa, to władza potężna i niepokonana. Jej siła jest jednością i wolą milionów ludzi pracy. Jej siła jest sojuszem chłopów i robotników. Koło nasze w miarę swoich możliwości stara się brać udział w realizacji tego sojuszu.

Koło ZMP przy PZPW Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego.



DO KOMITETU CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ

„Młodzież polska, głęboko wstrząśnięta dotkliwą stratą, spowodowaną zgonem wielkiego, nieśmiertelnego bojownika o wolność i socjalizm — Georgi Dymitrowa, łączy się z całą młodzieżą Bułgarii w jej bólu.

Młodzież polska, tak jak i młodzież Bułgarii i młodzież postępową całego świata, wier na wskazaniom przywódcy międzynarodowego proletariatu i czerpiąc przykłady z jego rewolucyjnej działalności, z jeszcze większym zapalem będą walczyć o wielkie idee, którym poświęcił swoje życie Georgi Dymitrow“.

Dymitrow a młodzież Dymitrow pozdrawia młodzież bułgarską

Drodzy młodzi przyjaciele! Witam serdecznie bohaterką młodzież bułgarską, walczącą na froncie w obronie Ojczyzny i na froncie pracy, kultury i nauki przeciwko przekłębemu faszyzmowi. Życzę najlepszych sukcesów waszemu sławnemu Związkowi Młodej Robotniczej.

Niech żyje antyfaszystowska, jedność robotniczej, wiejskiej i uczącej się młodzieży, w nowej, demokratycznej Bułgarii!

Dumny z Wasz
Wasz Georgi Dymitrow.
25 marca 1945 r.

Rola młodzieży w walce z faszyzmem

Drodzy młodzi towarzysze! Naszej młodzieży ludowej, by mogła wypełnić swą wielką rolę w walce przeciwko faszyzmowi i w budowaniu nowej, wolnej, niezależnej i silnej Bułgarii, potrzebna jest jej dnolita, bojowa, postępowo-antyfaszystowska, społeczno-kulturalna organizacja. Czas położyć kres dziedzictwu minionej praktyki, kiedy każda partia polityczna tworzyła

swoją organizację młodzieżową, jako młodzieżową jednostkę partyjną. Takie rozproszenie sił młodzieży może przynieść korzyść jedynie wrogom historycznego dorobku wrzesniowego i dorobku Frontu Ojczyźnianego.

gorąco ściskam Wasze walczące dłonie
Wasz Georgi Dymitrow.
26 lutego 1945 r.

Dymitrow do lotniczek

Do Teofany Antonowej, Dory Moczkowej, Marii Niedziałkowej — Sofia.

Pozdrawiam Was najserdeczniej jako pierwsze dziewczęta — lotniczki w naszej ludowej awiacji. Życzę Wam, by Wasz wspaniały przykład znalazł naśladowczyń wśród wielu innych dziewcząt bułgarskich — patriotek naszej ojczyzny. Dla obrony wolności i niepodległości Bułgarskiej Republi-

ki Ludowej potrzeba wielu młodych, oddanych, wytrzymałych i dobrze wyszkolonych sokołów — lotników i lotniczek. Po bratersku ściskam Wasze dłonie i życzę Wam najlepszych sukcesów w tej nowej dla Was i nadzwyczaj wspaniałej dziedzinie.

Georgi Dymitrow
Premier Bułgarskiej Republiki Ludowej.
10 grudnia 1947 r.

Znaczenie zjednoczenia młodzieży bułgarskiej

Zjednoczenie bułgarskiej młodzieży ludowej umożliwi wykorzystanie wszystkich jej sił i tego wielkiego entuzjazmu, jaki znalazł tak wspaniały wyraz na tym Kongresie, dla budownictwa naszej dro-

giej Republiki Ludowej. (Z przemówienia, wygłoszonego na I Kongresie Związku Młodzieży Ludowej — SNM — 22 grudnia 1947 r.)



Młodzieżowa brygada pracy im. Georgi Dymitrowa, manifestująca na ulicach Sofii w rocznicę...

Jedność młodzieży albańskiej

Zbliża się wielki dzień w życiu młodzieży bratniej Albanii. Podobny dzień przeżywała przed rokiem młodzież polska. Dzień zjednoczenia młodzieży. Przeżywający na studiach w Łodzi Albańczyk Grameno Dhimiter informuje nas: — W Albanii istnieją obecnie 2 organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Komunistycznej oraz Związek Młodzieży Ludowej. Obie te organizacje powstały i zahartowały się w ciężkiej walce z faszystowskimi okupantami. Mały, lecz mężny naród albański bohatercko przeciwstawił się włoskiej okupacji. Partyzantka, sabotaż — to była odpowiedź albańskiego Ruchu Oporu, którego 70 proc. stanowią młodzież.



Grameno Dhimiter

Jeden z czołowych przywódców młodzieży, Vojo Kushi, zasłużony w walce z najeźdźcą, uważany jest w Albanii za bohatera narodowego. Wyzwolenie kraju otworzyło przed młodzieżą Albanii nową kartę, która została pieknie zapisana łakimi osiągnięciami, jak zbudowanie pierwszej w kraju linii kolejowej Durazzo — Peqin

W ślad za tą linią również w łącznym wysiłkiem młodzieży zbudowano linię Durazzo — Tirana. Obecnie jest już na ukończeniu linia Kashar — Yzberish.

Wyciąg pracy w przemyśle i rolnictwie — to hasło rzucane przez młodzież. Młodzież przoduje na wszystkich odcinkach pracy i bierze czynny

udział w realizacji 2-letniego planu gospodarczego, który położy podwalny socjalizmu w Albanii. Słabo dotąd uprzedzone słowem i mało rozwinięte pod względem kulturalnym państwo albańskie, podnosi się na coraz wyższy szczebel.

— Organizacje młodzieży, skupiające ok. 100.000 członków, wiele uwagi poświęcają zagadnieniom szkoleniowym. Stale wzrastająca ilość świetlic, chórów młodzieżowych, wysoki poziom dyscypliny we wewnątrz-organizacyjnej, wielka dbałość o dobro całej młodzieży albańskiej — wszystko to przyczynia się do podnoszenia autorytetu organizacji wśród młodzieży.

Zbliżające się zjednoczenie stanie się dalszym etapem rozwoju ruchu młodzieżowego w Albanii, stanie się poważnym czynnikiem budownictwa socjalizmu.

— Młodzież Albanii razem z młodzieżą radziecką, polską, razem z demokratyczną młodzieżą świata kroczy w szeregach SFMD ku zwycięstwu idei sprawiedliwości społecznej ku Socjalizmowi!

udział, zaczęło zwracać baczniejszą uwagę na swych członków, zatrudnionych na oddziałach produkcyjnych. Odbiliśmy więc rozmowy z kolegami i koleżankami, podczas których wyjaśnialiśmy, co to jest współzawodnictwo pracy, dlaczego ono istnieje, i co ono daje.

Członkowie nasi słuchali tego z zainteresowaniem tym większym, że niejednokrotnie szepczana propaganda starała się im wmówić zupełnie co innego.

Na rezultaty rozmów i pogadank nie musieliśmy długo czekać. Młodzież nasza zrozumiała nas doskonale, chętnie bierze udział we współzawodnictwie pracy, bądź to indywidualnie, bądź też w brygadach mieszanych. Młodzieżowych brygad produkcyjnych z przyczyn technicznych, nie możemy zawiązać. Od chwili przystąpienia ZMP-owców do współzawodnictwa młodzież zlikwidowała spóźnienia, zaczęła pilniej pracować, nie opuszcza dni pracy. Przyczyniło się to do tego, że mamy młodzieżowych przodowników pracy, którzy wyrabiają po 87 i 92 procent prędkości i przekraczają bazy techniczne.

Trzeba dodać, że za przykładem ZMP-owców idą kole dzy niezorganizowani. Jeżeli więc jak najwięcej młodzieży włączymy do współzawodnictwa pracy, jeżeli uda się nam całą młodzież wciągnąć w nurt tej szlachetnej rywalizacji, to tym samym liczba przodowników pracy będzie wciąż wzrastała i udział koła ZMP w walce o wykonanie planów produkcyjnych będzie coraz większy.

Przew. Koła ZMP w PZPB 4 Łoszewski

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 8 lipca
1949 r.
Dziś: Elżbiety

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
12 — R. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisariat MO
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK.
Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA.
Kino „Wolność“ — ul. Narutowicza 8, wyświetla film pt. „Miłość Cygańska“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-ej i 20-ej, w niedziele i święta poranki o godz. 9-ej i 11-ej, seanse popołudniowe o godz. 16-ej, 18-ej i 20-ej.

Cena biletów na poranki wynosi: 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Ubezpieczenie zbóż chroni rolników przed stratami

Coroczne klęski spowodowane przez grad, dochodzą niejednokrotnie do poważnych rozmiarów. Grad nie wybierając niszczy gospodarstwa duże i małe.

Czytelnicy piszą

Nie po obywatelsku

W roku 1923 we wsi Gominie powiatu radomszczańskiego Starostwo Powiatowe w Radomsku zatwierdziło drogę wodociąg od ulicy Piotrkowskiej, dogodną zwłaszcza dla działki szkolnej uczęszczającej do szkoły gminnej.

Książd proboszcz nabył jednak sąsiadujący z kościołem plac i wybudował na nim plebanię. Nic w tym nie byłoby złego, gdyby nie fakt, że wyżej wymieniony książd proboszcz ogroził swą posiadłość, zamykając tym samym przejście i drogę. Ludność miejscowa zmuszona jest więc nadrabiać drogi i wydeptywać pole.

Na skutek takiego stanu rzeczy, mieszkańcy Gominie wystosowali pismo do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Nie wątpimy, że odpowiednie czynniki wyżej wymienionej sprawy uregulują jak najszybciej. Dziwimy się natomiast księdzu za jego nieobywatelskie stanowisko.

Z. G.
Stały czytelnik „Głosu“
Nazwisko znane Red.

W kilku wierszach

W związku z akcją „H“ w ostatnich dniach zorganizowane zostały na naszym terenie 2 ZMP-owskie zespoły hodowlane. Jeden z nich powstał w Zagórzcu, a drugi w Dobryszycach.

Centrala Tekstylna uruchomiła w Radomsku własny sklep, który mieści się przy ul. Reymonta 24.

Umasowienie kultury fizycznej

Sport w Odrodzonej Polsce wychować ma zdrowego i wartościowego obywatela, sport ma służyć do podniesienia stanu zdrowotności i wzmożenia sił. Aby jednak powyższe wyliczone zadania zostały w pełni zrealizowane trzeba nam szybkiego umasowienia kultury fizycznej.

Na II Kongresie Związków Zawodowych mówiono między innymi, również o zadaniach ruchu zawodowego na odcinku kultury fizycznej. Delegaci omawiali szereg zagadnień, które niestety często nie jest należycie doceniane.

Sport związkowy wykazuje jeszcze liczne niedomagania. Rady Zakładowe i Dyrekcje radomszczańskie zakładów pracy kulturę fizyczną traktują po „macoszemu“. To niewłaściwe podejście do zagadnienia sportu robotniczego spowodowane jest przede wszystkim niedocenianiem idei wychowawczej sportu.

Kluby związkowe ograniczają się najczęściej jedynie do opieki nad zawodnikami, już występującymi w ramach klubu i do organizowania imprez z których zresztą dochód przeważnie przeznaczony jest na cele społeczne.

Nie na tym jednak winny kończyć się zadania klubu. Kluby sportowe winny przede wszystkim dążyć do ciągłego wciągania w szereg ludzi nowych i otaczać ich stałą i troskliwą opieką.

Ponadto kluby sportowe powinny organizować imprezy, w których wzięliby udział ci, którzy nie są zrzeszeni w żadnym klubie. Przecież na każdym kroku można spotkać jeszcze tzw. „sportowców dzikich“. Wśród

Nowy Hufiec Żeński SP

W drugiej połowie czerwca został zorganizowany żeński, miejski hufiec SP. Na pierwszą zbiórkę przybyły 134 junaczki, niezorganizowane i nienależące do żadnych organizacji młodzieżowych. Ich zainteresowanie Powszechną Organizacją SP było widoczne, a brak jedynostki SP dawał się odczuć w naszym mieście. Junaczki żywo dyskutowały na temat SP oraz interesowały się przyszłą pracą, jaką je czeka w szeregach SP-owskich. Na pierwszej zbiórce organizacyjnej, podzielono junaczki na 2 pododdziały, i dla każdego pododdziału wyznaczono osobne dni zajęć.

Na następnej zbiórce było

obecnych 99 proc. junaczek. Po dwu bardzo udanych zbiórkach, które odbyły się na placu sportowym „Metalurgii“ należy spodziewać się, że hufiec żeński SP szybko prześcignie inne hufce i będzie przykładem w pracy po linii społecznej i organizacyjnej.

Należy nadmienić, że poza junaczkami powołanymi do hufca SP zgłaszają się do SP Radomsko, dziewczęta, które nie były objęte spisem. Wszystko to świadczy o tym, że radomszczańskie młodzież żeńska nie pozostaje w tyle, za junakami szeregów SP, ale je chce ambitnie przodować w pracy.

Wszystko to świadczy o tym, że radomszczańskie młodzież żeńska nie pozostaje w tyle, za junakami szeregów SP, ale je chce ambitnie przodować w pracy.

Wszystko to świadczy o tym, że radomszczańskie młodzież żeńska nie pozostaje w tyle, za junakami szeregów SP, ale je chce ambitnie przodować w pracy.

ZMP-owcy wjeżdżają do Bąkowej Góry

W dniu 10 bm. wyjedzie do Bąkowej Góry pierwszy turnus młodzieży ZMP-owskiej na obóz społeczny.

W ciągu lipca i sierpnia z obozu tego skorzysta 400 osób, które wyjadą w 4 turnusach dwutygodniowych. Młodzież przebywająca na obozie będzie miała za zadanie zradiofonizowanie kilku okolicznych wiosek.

Kierownictwo obozu i wykładowcy rekrutują się z ZMP-owców. Trzeba podkreślić, że na obozie społecznym młodzieżowcy przechodzą szkolenie marksistowskie.

Nasi korespondenci piszą

Poprawia się higiena pracy

Warunki zdrowotne pracowników oddziału politeru w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 uległy w ostatnim okresie znacznej poprawie. Stało się to dlatego, że kierownik referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy tow. Mikołaj Otoliński wydał odpowiednie zarządzenia, które uregulują wreszcie warunki zdrowotne.

Wskutek wprowadzenia naczyń do mycia rąk z ciepłą wodą i mydłem przetłuszczonym oraz wskutek wprowadzenia obowiązkowego smarowania rąk przy pracy specjalnym tłuszczem

zmałała znacznie ilość zachorowań na choroby.

W trosce o zdrowie pracowników naszego zakładu, na skutek interwencji Rady Zakładowej, w dniu 30 ub. m. przybyła do naszych zakładów komisja lekarska z Łodzi. Celem przyjazdu komisji było zbadanie na miejscu chorób, powstałych w związku z przydziałem złej polityury.

Należy przypuszczać, że sprawa ta zostanie ostatecznie uregulowana, wskutek czego znikną zupełnie choroby rąk u polityurek.

Koresp. „Głosu“
Robert Mazurkiewicz

Nauka zawodu drogą korespondencyjną

Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego w stolicy prowadzi w tym roku następujące kursy:

5-cio miesięczny Kurs Budownictwa Ogólnego dla kandydatów do zawodu budowlanego, oraz pracujących zawodowo rzemieślników i techników.

Roczny Kurs Czeladników Wiejskich w dziale murarskim i ciesielsko-stolarskim dla pracujących na wsi i w miasteczkach niewykwalifikowanych rzemieślników, pracujących w zawodzie minimum 2 lata.

Roczny Kurs Mistrzów w dziale murarskim, ciesielskim i stolarskim dla czeladników z przynajmniej 3

letnią praktyką w stopniu czeladniczym.

2-letnia Szkoła Techników dla zdolnych pracowników budowlanych z długoletnią praktyką i odpowiednim wykształceniem ogólnym.

Dział Poradnictwa i Samokształcenia udziela porad fachowych z dziedziny nauki w zawodach budowlanych, oraz wykonawstwa, użycia materiałów, kosztów itp.

O dokładne informacje należy się zwracać listownie, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź, pod adresem: Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego Ministerstwa Odbudowy, Warszawa Grójecka 40.

Oświata zwycięskim orężem ludu pracującego

Walka o oświatę będzie w naszym województwie wygrana

Niesławnej pamięci premier rządu sanacyjnego Kozłowski stwierdzał publicznie, że „chłopa wystarczy umieć liczyć do tysiąca“, zaś Składkowski utrzymywał w swoich wywodach, że „Polska nie zawałi się bez szkół i oświaty“. W ślad za tymi słowami, szerokie masy ludu pracującego, w szczególności na wsi, utrzymywane były w ciemnocie, przesadach, zafananiu kulturalnym, co hamowało rozwój umysłowy ludności i ułatwiała wyzyskiwaczom ciemnienie ludu pracującego.

Jakże inaczej brzmią słowa Prezydenta Państwa Ludowego, tow. Bieruta, który na otwarciu świetlicy fabrycznej, powiedział: „Siła władzy ludowej oparta jest na aktywności i świadomości mas. Siły i talenty tworzące mas ludowych mogą rozwinąć się w pełni tylko w warunkach wysokiego poziomu kulturalnego i wiedzy“.

Założenia powyższe są w pełni realizowane. Państwo

nie się przed klęską gradobicia jest ubezpieczenie pól now.

Według zawartej umowy PZUW odpowiada za szkody, wynoszące ponad 10 procent. Przy szkodach całkowitych Zakład wypłaca zaliczki na kupno ziarna siewnego. Likwidacji dokonuje się więc w dwóch fazach: wstępnej zaraz po szkodziu i ostatecznej w momencie dojrzewania kłosów. Ostateczne odszkodowanie wypłaca się dlatego po żniwach, aby gospodarz za otrzymane pieniądze mógł zaraz dokupić

Również w województwie łódzkim, w którym zaniedbanie w tej dziedzinie było ogromne, widać już efekty włożonej pracy. Praca ta jest systematyczna i wszystkie powiaty i gminy na terenie województwa są nią objęte. Prócz pracy właściwych urzędów, wiele w tej dziedzinie dokonują specjalne akcje. W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, czynnych było w miastach powiatowych 38 komitetów obywatelskich, zaś we wsiach — 258. W tym czasie zarejestrowano ponad 71 tysięcy analfabetów i dokonano otwarcia ponad 140 kursów dla analfabetów. Szeregiem w tym czasie prowa-

dzono w terenie akcje propagandową w kierunku uczenia się nie tylko niepiśmiennych, ale i tych, którym warunki nie pozwoliły uczyć się i którzy poprzestali na umiejętności czytania i oisania. Aby zachęcić do dalszej nauki, utworzono szereg punktów bibliotecznych, w których prócz możliwości pożyczania książek, zainteresowani mogą czytać na miejscu i otrzymywać wyjaśnienia od instruktorów. Zorganizowane kiermasze książek, pozwoliły na zakup taniej i pożytecznej literatury i zachęciły do kupowania na przyszłość. Dużą rolę odegrała w tej dziedzinie akcja Komitetu Upowszechnienia Książki, zyskując sobie abonentów nawet na „głuchych“ wsiach.

Zachęta płynąca z Partii i organizacji społecznych sprawia, że akcja biblioteczna w naszym województwie realizowana jest zarówno przez władze samorządowe jak i przez ludność — bardzo poważnie. Dowodem tego są sieci bibliotek publicznych. W tej chwili

istnieje na terenie 14 powiatów tyleż bibliotek, posiadających przeszło 72 tysiące tomów, z ogromną przy tym ilością lektury marksistowskiej. Około 20 tysięcy tomów posiadają 4 biblioteki miejskie, 31 bibliotek utrzymują miasta niewydzielone, zaś w gminach wiejskich czynnych jest 212 bibliotek.

Brak bibliotek odczuć się daje w Złoczewie, Brzezianach i Łasku. Wiele też jest jeszcze do zrobienia w ogromnej ilości wsi, gdzie coraz bardziej lud garnie się do nauki i czytania gazet i książek.

Zamierzenia władz samorządowych idą w kierunku szybkiego rozbudowania sieci bibliotek publicznych i co jest rzeczą ogromnie ważną, w kierunku wykształcenia dobrych bibliotekarzy. Bibliotekarz bowiem, nie może się ograniczać do automatycznego wydawania książek, ale musi kierować się dobrze pojętym podejściem społecznym.

Jak ważną jest sprawą szybkiego rozwoju sieci bi-

liotek publicznych w gminach, dowodem było stanowisko mieszkańców wsi w czasie trwania Tygodnia Książki. Najbiedniejsi chłopcy we wsiach, dokąd przyjeżdżały autobusy propagandowe, ofiarowywali swoje książki na urządzenie bibliotek i wystaw, pragnąc zadziwić w ten sposób kontakt z kulturą.

Dobra książka, książka otwierająca oczy człowieka pracy na sprawiedliwość dziejową, na dobro i piękno świata i wzbudzająca wolę walki o trwałe utrzymanie nowego, pięknego życia w ustroju socjalistycznym — oczekiwana jest z niecierpliwością przez szerokie rzesze ludności naszego województwa. Oczekiwaniu temu wychodzą naprzeciw wszystkie czynniki którym zlecono sprawę upowszechniania oświaty w miastach, wsiach i miasteczkach.

U. Saki

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA”
ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

(ul. 11 Listopada 21, tel. 150.34)

Codziennie o godz. 19.15 ukończona komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojuńskiej.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu prób.



ADRIA — „Wołgal Wołgal”
godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna”
godz. 16, 18, 20, 21.

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 17, 20, 20, 30.

GBYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Konik Garbusek”
godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow”
godz. 18, 20, 30.

POLONIA — „Ulica Graniczna”
godz. 15, 30, 18, 20, 30

PRZEDWIOSNIE — „Nikt nie wie”
godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców”
godz. 15, 30, 18, 00, 20, 30.

ROMA — „Kulisy Ringu”
godz. 18, 20.

REKORD — „Skarb” godz. 16-ta dla młodzieży „Rudzielec” —
godz. 18, 20.

film dla młodz. dozwoływany od lat 18.

SPORT SPORT SPORT

Kolarze Zw. Zaw. Francji i Polski

Na trasie Warszawa - Łódź

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11,30 przed gmachem Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbędzie się start do wyścigu kolarskiego Warszawa — Łódź na dystansie 135 km. o mistrzostwo związków zawodowych.

W wyścigu tym, oprócz najlepszych kolarzy związkowych, wezmą również udział przedstawiciele francuskich związków zawodowych: Baguet, Duthe, Chauvet i Henry.

Reprezentację polskich Związków Zawodowych stanowią: Wrzesiński, Rzeźnicki (ZS „Kolejarz”); Wójcik; Kapiak oraz rezerwowi Napierała (wszyscy ZS „Ogniwo”).

Wyścig zapowiada się niezwykle interesująco. Skład zespołu francuskiego jest bardzo silny, o czym świadczy fakt, że w eliminacjach, przed wyjazdem do Polski, odpadł doskonały kolarz z Pragi — znany z wyścigu Warszawa — Warszawa.

Poza wyścigiem szosowym Francuzi będą startować również na torze: 13 bm. — w Krakowie i 16 bm. — we Włocławku. W zawodach tych, oprócz długodystansowców, wezmą również udział dwaj francuscy sprinterzy z Williamem Nannini — mistrzem Francji na czele.

2 złote medale zdobyli Polacy w Raidzie Pokoju

Raid Pokoju zorganizowany przez Polskę, CSR i Węgry na dwóch etapach prowadzących przez wymienione wyżej trzy kraje przyniósł uczestniczącym trzem polskim motocyklistom S. Brunowi, Dąbrowskiemu i Żymirskiemu pełny sukces.

I etap prowadził przez CSR i Polskę i wyniósł 420 km. Uczestniczyli w nim 153 samochody i motocykle.

W drugim etapie, prowadzonym przez CSR i Węgry, długości 480 km, udział wzięło 1783 pojazdy.

Pierwszy etap dał pełne zwycięstwo polskiej trójce, która równocześnie przybyła do mety gorąco oklaskiwana.

W drugim etapie Żymirski na 75 km przed metą złapał defekt, który zreperował. Niestety, jednak wkrótce zdefektował tłok i motocyklista nasz przyszedł do mety na jednym tłoku z opóźnieniem dziesięciu minut, co przyniosło mu punkty karne. Brun i Dąbrowski przyjechali w przepisany czas.

W rezultacie zdobyli oni dwa złote medale, podczas gdy Żymirski zdobył srebrny medal.

Zespołowo Polacy zajęli drugie miejsce. W obliczu tak wielkiej liczby startujących, wyniki Polaków były wielkim sukcesem.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski głuchoniemych

W dniach 8 — 10 bm. odbędą się na stadionie miejskim w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych w konkurencjach męskich i żeńskich. Zgłoszono 100 zawodników z 10-ciu okręgów: śląskiego, warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego, poznańskiego, gdańskiego i bydgoskiego.

Sport w ZSRR



Piłka nożna w związku kadziemskim jest najpopularniejszą gałęzią sportu.

Sukcesy wioślarzy polskich w Szwecji

Na przystani BTW w Bydgoszczy odbyła się konferencja, na której przejął sprawozdanie z międzynarodowych regat, z udziałem 100 osad: szwedzkich, duńskich, holenderskich, norweskich i polskich. Ogółem odbyło się 18 biegów.

W biegu czwórki ze sternikiem startowało 6 osad. Faworytem była osada duńska. W biegu tym cenne zwycięstwo odniosła czwórka BTW (Bydgoszcz) w czasie 7:25. Drugie zwycięstwo odnieśli Polacy w biegu dwójki podwójnych. Osada Verey — Csaba zwyciężyła w czasie 7:43.

W obu przypadkach polscy zdobyli w Szwecji dwa piękne puchary, które przejął PZTW — dr Tilgner wzięty zwycięskim osadom BTW. Dr Tilgner stwierdził, że do zwycięstwa osad polskich przyczynił się, oprócz doskonałej formy zawodników, własny sprzęt, zabrany do Szwecji.

Przed meczem z Węgrami

Reprezentacja juniorów PZPN — „Związkowiec” (Wrocław) 12:1 (6:0)

Reprezentacja juniorów polskich, przed wyjazdem do Debreczyna na niedzielne zawody z Węgrami, rozegrała sparingową spotkanie ze „Związkowcem” — najlepszą drużyną wrocławskiej A klasy, zasiloną kilkoma reprezentantami Dolnego Śląska. Spotkanie, po ładnej grze, stojącej na dobrym poziomie, zakończyło się wysokim zwycięstwem juniorów w stosunku 12:1 (6:0).

Bramki zdobyli: Szaśdek — 4, Poświat i Bilewicz — po 3; Gogolewski i Biskupek — po 1. Jedyną bramkę dla zwycięzcy zdobył Moleński. Sędziował ob. Janiak, Widzów 4 tys.

Bartosiewicz ukarany

Zarząd PZKSS na ostatnim posiedzeniu ukarał surową naganą Bartosiewicza (AZS Warszawa), za nieodpowiednie zachowanie się podczas pobytu reprezentacji siatkarzy polskich w Rumunii.

Bartosiewicz pozbawiony został prawa reprezentowania barw polskich na przeciąg jednego roku.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p.

Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 219-9
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 222-2
Dział partyjny: 223-29; 254-25

Wzwn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-49

Dział mutacji: 218-11

Dział mierniki i sport: 254-21

wzwn. 8 i 11

Dział etnologiczny: 223-25

Dział rolny: wzwn. 8 — 254-21

Redakcja nocna: 172-31; 156-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 221-23

Administracja: 250-42

Dział ogłoszeń: 111-60

Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

W. Ażajew

192

Daleko od Moskwy

— Czy chcecie pojechać ze mną budować rurociąg? — zaproponował dziewczynkom i spojrzął na gospodynię. — Będziecie jeździć autami, wysadzać ziemię w cieśninie! Ciekawe, co?

— Wystarczy, że zabieracie ich ojca! — szorstko wtrąciła gospodyni. — Niechaj sam jeździe budować wasz naftociąg.

— Katia? — poważnie powiedział Karpow.

— Już trzydzieści lat tak się nazywam. Niepotrzebnie mi zatykasz usta! — Nie jesteś już gospodarzem tego domu, skoro go porzucasz... We wsi niepodobna się pokazać, wszyscy wytykają: — „Twój mąż oszalał, że gdzieś ucieka. Był we wsi pierwszą osobą, czy ktoś go tu obraził? I co będziesz sama robiła?... Chociażbyś ojca swego posłuchała, który ci każe zostać!

— Nie macie racji gospośiu, — odparł Batmanow — Iwan Łukicz jeździe na ważną państwową budowlę, gdzie będzie bardzo użyteczny. To nie jest jakaś zachcianka... — A czy tutaj nie jest użyteczny? — krzyknęła kobieta. — Czy ryba nie jest potrzebna dla frontu?

— Przeszła! — z niezadowolaniem powiedział Karpow. Wiesz przecież, że już wszystko omówiłem z zarzą-

dem kolchozu, dałem następcę. Sprawy w kolchozie idą nieźle... Nie pojechać zaś nie mogę, gdyż budowa ta zapadła mi w duszę. Jeśli nie pojedę, nie daruję sobie nigdy w życiu!

— No to jedź, kto cię trzyma! Nie boję się zostać sama — mam ręce, więc dam sobie radę! Powiem ci tylko jedno — lepiejbyś poszedł na wojnę, wtedy nie wstydziłabym się przed ludźmi!

Karpow rozgniewany podniósł się. Goście również wstali.

— Nie miejcie mi za złe, towarzyszu Batmanow i wy wszyscy towarzysze, że tak zostaliście przyjęci w moim domu — odezwał się głucho.

— Chodźmy do zarządu. — Odwróciwszy się do żony Karpow spojrzął na nią z wyrzutem. — Przecież tobie będzie potem przykro. Zawstydziałaś mnie wobec drogiej mi ludzi...

W zarządzie kolchozu siedzieli: zastępca Karpowa i jeszcze kilka osób, wśród nich ojciec Karpowa i stary rybak Zobnin. Mówili o nowinach frontowych, Zobnin wyliczał zabitych Niemców i trofea zdobyte pod Moskwą, w okolicy Jelca i przy wzięciu Kalinina.

— Teraz lżej jest oddychać — mówił Zobnin. Pomówiło sprawach kolchozu. Wreszcie Batmanow zapytał:

— Czy puszczacie z nami Iwana Łukicza?
— Niech jeździe. Zarząd postanowił go puścić — odpo-

wiedział nowy przewodniczący kolchozu. — Tak samo na ogólnym zebraniu postanowiono — skoro człowiek nalega — nie zatrzymywać go.

— Zatrzymać go nie możemy, jednakże mamy żal do niego — dodał Zobnin. — I na was jesteście obrażeni, że go uprowadzacie.

— Nie wracaj, Iwanie lepiej do domu, bo cię wygonię — ponuro powiedział ojciec Karpowa.

Iwan Łukicz zamilkł, wruszył jedynie szerokimi ramionami. Po godzinie, sanie Batmanowa zabrały Karpowa i odjechały ze wsi. Nowy pracownik budowy siedział ponuro obok Beridzego i milczał. Beridze rozumiejąc jego stan, nie odzywał się.

— Ot, nieszczęście, przyjacielu! Ciężar taki na duszy, jak gdyby na wieki pożegnałem się z przyjaciółmi i z rodziną — z westchnieniem powiedział Karpow.

— Czy żałujesz, Iwanie Łukiczu?

— Nie, ja nie o tym. Nie mogę wyrzec się budowy. Lubię technikę i jeśli to będzie możliwe, pojedę po wojnie do technikum uczyć się! W tej budowie widzę swoje powołanie. Kiedy będzie zbudowany naftociąg, a tak że droga do Nowińska — życie zakwitnie na Adunie! Wspomnij moje słowo, Jerzy Dawidowiczu: po dziesięciu latach nasza Dolna Sazanka stanie się słynnym uzdrowiskiem. Będą przyjeżdżali ludzie z całego kraju — zachwycać się jej pięknością i nabierać sił!...

D-04407

2, n.)